



Sygn. akt IV CSK 473/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Szulc

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa Z. K. i R. K.
przeciwko Kołu Łowieckiemu "D." w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 maja 2017 r.,
skargi kasacyjnej powodów
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 stycznia 2016 r., sygn. akt V ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 23 września 2014 r., uwzględniając częściowo powództwo Z. K. i R. K., którzy domagali się zasądzenia od Koła

Łowieckiego „D.” w W. na ich rzecz solidarnie kwot 83210,72 zł i 684,05 zł z odsetkami, zasądził na ich rzecz solidarnie kwotę 41 979,58 zł z odsetkami, a w pozostałej części powództwo oddalił. Na podstawie dowodów z dokumentów oraz opinii jednego dwóch powołanych w sprawie biegłych Sąd Okręgowy ustalił wysokość poniesionej przez powodów szkody na kwotę 88 404 zł, którą należało pomniejszyć o wypłacone już przez pozwanego odszkodowanie w wysokości 46 972,20 zł.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2016 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powodów, a uznając za zasadne zarzuty apelacji pozwanego, który kwestionował ocenę dowodów i oparte na nich ustalenia stanowiące podstawę wyroku Sądu pierwszej instancji, wyrok tego Sądu zmienił i powództwo oddalił.

Powodowie dochodzili odszkodowania za szkody łowieckie, które w 2012 r. zostały wyrządzone w należących do nich uprawach rolnych przez dziką zwierzynę. Odszkodowanie od pozwanego, jako zarządcy obwodu łowieckiego, przysługuje powodom na podstawie art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (tekst. jedn. Dz. U. 2013, poz. 1226 ze zm., dalej: „Pr. łow.”), przy uwzględnieniu, w zakresie ustalania wysokości odszkodowania, rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (Dz.U. Nr 45, poz. 272).

Po wstępnych oględzinach szkód w marcu 2012 r., pozwane Koło Łowieckie w lipcu przystąpiło do ostatecznego szacowania szkód i w tym celu powołało komisję w dwuosobowym składzie, do pomocy w jej pracach zapraszając także M. R., współpracującego z Kołem rzeczoznawcę w zakresie szacowania szkód wyrządzonych przez zwierzynę łowną. W dniu 26 lipca 2012 r. doszło do różnicy zdań pomiędzy tym rzeczoznawcą, a członkami komisji, którzy uznali za niewystarczające pomiary dokonane pobieżnie i „na oko”, jak i oparte na nich wyliczenia dokonane przez M. R.. W porozumieniu z powodem członkowie komisji ustalili, że przystąpią następnego dnia do szacowania szkody na podstawie najbardziej miarodajnej metody tzw. przekaszania. Ostatecznie M. R. samodzielnie sporządził na drukach protokołu dokumenty zawierające opis i oszacowanie szkód,

natomiast członkowie komisji w dniach 27 i 28 lipca dokonali szacunku metodą jedynie dostępną (miarą metryczną), gdyż powód odmówił udziału w czynnościach i nie dostarczył sprzętu koniecznego do zastosowania metody opartej na „przekaszaniu”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokumenty sporządzone przez M. R. „są jego prywatnymi dokumentami”, nie można im przypisywać takiej samej mocy dowodowej, jaką mają protokoły sporządzone zgodnie z przepisami, którymi są jedynie protokoły komisji powołanej przez pozwanego. Wadliwe więc było uwzględnienie przez obu biegłych przy opracowywaniu opinii prywatnych dokumentów pochodzących od M. R., gdyż jedynie protokoły komisji powinny być oceniane i uwzględniane przez biegłych. Ostatecznie, według Sądu Apelacyjnego, opinie „są bezużyteczne jeżeli chodzi o wyliczenie szkody”, bowiem biegli zamiast na podstawie wiedzy fachowej określić, jakie pomiary są bardziej precyzyjne, uśrednili je, a więc dokonali jedynie operacji matematycznej, nie wymagającej wiedzy fachowej. Z opinii tych można wyprowadzić taki tylko wniosek, że w przypadku niemożności dokonania pomiaru powierzchni uszkodzonej uprawy przez biegłego samodzielne oszacowanie szkód przez biegłego nie jest możliwe i sprowadza się tylko do operacji matematycznych. W rezultacie, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie „nie podważyli skutecznie szacunku szkód” dokonanego przez pozwanego, a tym samym - nie udowodnili (art. 6 k.c.), że szkoda w uprawach była większa niż oszacował pozwany.

Powód, wycofując się z uzgodnienia dokonania szacowania metodą tzw. przekaszania i odmawiając uczestniczenia w pracach komisji w dniach 27-28 lipca 2012 r. „sam pozbawił się możliwości kwestionowania jej ustaleń”; zamiast współpracować z komisją w celu obiektywnego ustalenia wysokości szkody, negował jej pracę, powołując się jedynie na oględziny przeprowadzone w dniu 26 lipca 2012 r. Skoszenie całej plantacji uniemożliwiło zweryfikowanie twierdzeń powodów, którzy pozbawili się możliwości dowodzenia swoich twierdzeń, a na nich spoczywał ciężar dowodu, że oszacowanie szkód przez pozwanego jest nierzetelne. Ze względu na to, że powodowie dowodu takiego nie przeprowadzili, odszkodowanie przysługiwało im w kwocie ustalonej przez komisję, czyli 46 979,20 zł, co uzasadniało oddalenie w całości ich powództwa, obejmującego żądanie dalej idące.

Powodowie oparli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego na podstawie naruszenia przepisów postępowania - art. 286 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innych biegłych na okoliczności wymagające wiadomości specjalnych, pomimo uznania za nieprzydatne opinii przeprowadzonych w sprawie, co uniemożliwiło wykazanie wysokości poniesionej szkody. Zarzucili także naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię § 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. przez nieuzasadnione przyjęcie, że poszkodowany, który odmówił udziału w oględzinach i szacowaniu szkody utracił możliwość kwestionowania ustaleń komisji co do wysokości szkody, a także niewłaściwe zastosowanie art. 46 § 1 pkt 1 Prawa łowieckiego przez nieprzyznanie należnego powodowi odszkodowania. W konkluzji powodowie wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W ustawie - Prawo łowieckie unormowano w sposób szczególny kategorię szkód określonych jako szkody łowieckie, przy zastosowaniu specyficznych kryteriów podmiotowych i przedmiotowych odpowiedzialności za te szkody. Artykuł 46 ust. 1 pkt 1 Pr. łow. nakładający na podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną pełni funkcję kompensacyjną związaną z ograniczeniem prawa własności gruntów rolnych, które posiadacz uprawy rolnej musi znosić ze względu na potrzebę realizacji interesu publicznego. Przy odczytywaniu treści i znaczenia przepisów regulujących tę odpowiedzialność należy mieć na względzie jej gwarancyjny charakter, mający łagodzić skutki ograniczenia prawa własności. Stosownie do art. 46 ust. 1 pkt 2 Pr. łow., oględzin i szacowania tych szkód oraz ustalania wysokości odszkodowania dokonują podmioty obowiązane do wynagrodzenia szkód, czyli dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, co unaocznia specyfikę ustalania wysokości odszkodowania polegającą na tym, że dokonuje go podmiot odpowiedzialny za szkodę. Sposób postępowania przy szacowaniu szkód jest unormowany w rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r. Czynności podejmowane na podstawie jego przepisów nie mają charakteru

postępowania administracyjnego, należy je traktować jako podejmowane w ramach postępowania, które ma charakter pojednawczy i zmierza do uzgodnienia przez zainteresowanych stanowisk co do wysokości odszkodowania, i w którym „nie ma miejsca na władczą decyzję” (por. uzasadnienie, zachowującej aktualność po zmianie przepisów, uchwały Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 1993 r., III CZP 112/93, OSNC 1994, nr 3, poz. 60).

W rozporządzeniu (§ 2 i 4) przewidziano etapy postępowania obejmujące wstępne szacowanie szkody, zwane „ogłędzinami”, ostateczne szacowanie szkody i ustalenie rozmiaru szkody. Ostateczne szacowanie szkody poprzedza się dokonaniem oględzin w określonym zakresie (§ 3 ust. 1 i 4). Ostatecznemu szacowaniu podlegają straty ilościowe i jakościowe określone według normatywnie określonych kryteriów (§ 4 ust. 1 i 5), a ustalenia rozmiaru szkody dokonuje się w sposób sprecyzowany w § 4 ust. 6. Postępowanie w sprawie szacowania szkód zmierza do ustalenia stanu faktycznego, przy współdziałaniu poszkodowanego i zobowiązanego do „wynagrodzenia szkód” (tak w ustawie). Z oględzin i ostatecznego szacowania szkody szacujący sporządzają protokół, który podpisują szacujący i poszkodowany (jego pełnomocnik), który może też odmówić podpisania protokołu albo wnieść do niego zastrzeżenia (§ 2 ust. 5-7 rozporządzenia). Niewzięcie przez poszkodowanego udziału w tych czynnościach, odmowa podpisania protokołu lub zgłoszenie uwag i nawet niezgłoszenie szkody właściwej jednostce nie mają wpływu na możliwość dochodzenia roszczenia o odszkodowanie w postępowaniu przed sądem (por. uchwałę z dnia 20 sierpnia 1993 r., III CZP 112/93), a sporządzone z tych czynności protokoły nie są wiążące dla sądu ani dla stron. Mają one natomiast znaczenie dowodowe w procesie odszkodowawczym, tym istotniejsze, że odzwierciedlają stan faktyczny stwierdzony przez osoby upoważnione, i w założeniu kompetentne, w czasie nieodległym od wyrządzenia szkody. Dochodzący odszkodowania z tytułu szkód łowieckich jest zobowiązany wykazać uszczerbek w uprawach lub płodach rolnych, doznany w następstwie zdarzeń będących źródłem szkody. Nieskorzystanie przez poszkodowanego z możliwości udziału w opisanych czynnościach nie pozbawia go ani nie ogranicza w dowodzeniu faktu i rozmiaru szkody, chociaż może wykazanie tych okoliczności utrudnić.

Na tym etapie istotne jest zakwalifikowanie dokumentów sporządzonych w postępowaniu przeprowadzonym na podstawie rozporządzenia z dnia 8 marca 2010 r. pod kątem ich znaczenia dowodowego, w szczególności - art. 244 i 245 k.p.c. W niniejszej sprawie Sąd dysponował dowodami z dokumentów w postaci protokołu wstępnego szacowania (ogłędzin), protokołu ostatecznego szacowania szkody, sporządzonego i podpisanego przez osoby upoważnione przez pozwanego, dokumentów sporządzonych i podpisanych przez świadka M. R., który jako rzeczoznawca uczestniczył (nie będąc członkiem zespołu) w czynnościach szacowania przeprowadzonych w dniu 26 lipca 2012 r., a ponadto dowodami z opinii biegłych i zeznań świadków.

Sąd Apelacyjny skupił się na ocenie dokumentów sporządzonych przez M. R., stwierdzając nie tylko - bez wątpienia prawidłowo - że są to dokumenty prywatne, ale także, iż „nie można ich traktować jako równoważnych z protokołami pozwanego”, które jako jedyne mogłyby być oceniane przez biegłych. Poza wzmianką, że „protokoły pozwanego” zostały sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, Sąd nie określił ich statusu, jako dokumentów urzędowych lub prywatnych, ani nie wyjaśnił przyczyn przypisania im decydującej mocy dowodowej przy ustalaniu szkody.

Bez wątpienia, protokół sporządzony na podstawie § 2 rozporządzenia z dnia 8 marca 2010 r. ma istotne znaczenie w procesie dowodzenia, zawierając nie tylko ustalenia co do wysokości odszkodowania, ale także dane wpływające na jego określenie. Z przepisu tego nie można jednak wyprowadzić wniosku, by protokół szacowania szkody był wiążący dla stron lub sądu, ani by nie było dopuszczalne kwestionowanie zawartych w nim danych i ustaleń w sądowym procesie o odszkodowanie, przy użyciu wszystkich dostępnych środków dowodowych. Protokół ten nie ma także charakteru dokumentu urzędowego w rozumieniu art. 244 k.p.c., gdyż nie został sporządzony przez powołany do tego organ władzy publicznej lub inny organ państwowy (§ 1), ani przez właściwą organizację (§ 2). Protokół sporządzony na podstawie rozporządzenia w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód łożwieckich jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., nie ma szczególnych walorów dowodowych i podlega swobodnej ocenie dowodów,

na równi z innymi dowodami zaoferowanymi przez poszkodowanego w celu wykazania jego twierdzeń.

Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, na jakiej podstawie za jedyny miarodajny dokument uznał protokół szacowania szkód, sporządzony przez upoważnionych przedstawicieli pozwanego. Za podstawę taką, jak wyjaśniono, nie może być uznany § 2 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 r., i w takim zakresie można stwierdzić zasadność zarzutu jego naruszenia. Konsekwencje dowolnego założenia Sądu były, z punktu widzenia możliwości dowodzenia wysokości szkody przez powodów, poważne. Powodów obciążał ciężar udowodnienia wysokości uszczerbku majątkowego, a nie - jak ujął to Sąd - ciężar dowodzenia „że szkoda w uprawach była większa niż oszacował pozwany”. Dysponując dokumentami prywatnymi w postaci protokołu oględzin, protokołu ostatecznego szacowania szkód oraz dokumentu opracowanego przez M. R. (który bezsprzecznie, z inicjatywy pozwanego, brał udział w czynnościach, i którego kwalifikacji nie kwestionowano) Sąd Apelacyjny zaniechał kompleksowego ich uwzględnienia, uznając za miarodajny tylko protokół z szacowania szkód w dniach 27 -28 lipca 2012 r. Sąd nie tylko pominął pozostałe dokumenty, ale wręcz stwierdził - bezpodstawnie - że nie powinny one w ogóle być brane pod uwagę przy sporządzaniu opinii przez biegłych. W rezultacie Sąd Apelacyjny za wyłączną podstawę rozstrzygnięcia przyjął jeden dokument, uznając błędnie, że powodowie odmawiając udziału w pracach komisji pozbawili się możliwości kwestionowania jej ustaleń, a nawet „dowodzenia swoich twierdzeń”.

Przyjęcie przez Sąd błędnego założenia miało wpływ zarówno na zdyskwalifikowanie przez Sąd przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych, jak i na decyzję procesową o zaniechaniu dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej lub nowej, co - jak trafnie zarzucają powodowie - miało wpływ na możliwość wykazania przez nich wysokości szkody, której wynagrodzenia domagają się. Zakwestionowanie przyjętej metody obliczenia wysokości szkody może uzasadniać dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na podstawie kryteriów określonych przez Sąd i w oparciu o wszystkie dostępne dowody i sporządzona zgodnie z takimi wymaganiami opinia podlega ocenie Sądu pod kątem rzetelności i prawidłowości opracowania oraz wniosków. W sprawie zachodził wypadek wymagający

wiadomości specjalnych (art. 278 § 2 k.p.c.), a skorzystaniu z właściwego w takiej sytuacji dowodu nie stał na przeszkodzie upływ czasu i niemożność dokonania przez biegłego własnego fizycznego pomiaru, bowiem taki stan rzeczy występuje w każdej sprawie sądowej, do której przeniósł się spór o wysokość odszkodowania.

Dowód z opinii biegłego jest dowodem szczególnego rodzaju, który nie może być zastąpiony innym dowodem. Z tego względu jeżeli przeprowadzona opinia jest niekompletna, oparta na błędnych założeniach, pomija istotne okoliczności lub jest nienależycie uzasadniona, a wskutek tego - nieprzydatna, sąd jest zobowiązany dopuścić dowód z dalszej opinii; odrzucenie opinii i polemika z jej wnioskami w sferze wymagającej wiadomości specjalnych stanowi naruszenie nie tylko art. 233 § 1, ale także art. 278 i 286 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12, z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 20/13 i z dnia 16 stycznia 2014 r., IV CSK 219/13, nie publikowane).

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy skargę kasacyjną powodów uwzględnił i na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

jw

r.g.